

Wiadomość tygodnia

PAPIEŻ FRANCISZEK O ŻYCIU ZAKONNYM

„Obudźcie świat!” – taki tytuł nosi relacja ze spotkania Papieża Franciszka z Unią Przełożonych Generalnych zakonów męskich, którą zamieścił jezuicki dwutygodnik *La Civiltà Cattolica*. Relacjonowane wydarzenie miało miejsce 29 listopada i wtedy też został wydany obszerny komunikat na jego temat.

Dopiero jednak teraz ukazała się tak wyczerpująca relacja z trzygodzinnego dialogu Ojca Świętego z przełożonymi generalnymi zakonów i zgromadzeń.

Jednym z podjętych podczas spotkania tematów była formacja zakonna. Papież opowiedział się w tej dziedzinie stanowczo za pobudzaniem wewnętrznego dojrzewania adeptów, a przeciwko stosowaniu swoistej tresury. „Należy formować serce – mówił Franciszek. – W przeciwnym razie ukształtujemy małe potwory. A potem te potwórki formują lud Boży. To naprawdę przyprawia mnie o gęsią skórę”.

Innym z poruszonych tematów była tożsamość i misja zakonników. „Ewangeliczny radykalizm nie dotyczy wyłącznie osób zakonnych, ale wszystkich” – stwierdził Papież zaznaczając, że rola zakonników ma w Kościele charakter profetyczny. I dodał: „Zakonnicy powinni być ludźmi zdolnymi obudzić świat”. Oznacza to



jednak nie jakieś nadnaturalne zdolności, ale świadectwo, które mimo ludzkiej grzeszności jest możliwe. W tym kontekście Franciszek zachęcił osoby zakonne do spoglądania na otaczającą rzeczywistość z różnych punktów widzenia. W przeciwnym razie grozi nam ideologizacja lub fundamentalizm.

W papieskich odpowiedziach na pytania przełożonych generalnych powracał temat kreatywności. Ojciec Święty zachęcał do znajdowania nowego języka w relacjach z

młodzieżą, do szukania „nowych dróg” realizacji charyzmatu zakonnego i nie traktowania go niczym „destylatu”. „Charyzmatem należy żyć z energią, odczytując go na nowo także w kontekście kulturowym” – stwierdził Papież zaznaczając, że bardziej należy obawiać się popadnięcia w zgorzknienie, niż w błędy. „Trzeba walczyć z mirażem życia zakonnego jako schronienia i pocieszenia wobec zewnętrznego świata, trudnego i złożonego” – dodał Franciszek. Za: [Radio watykańskie](#)

Wiadomości krajowe

Uroczystość Objawienia Pańskiego – dzień pomocy misjom

Uroczystość Objawienia Pańskiego to także święto patronalne Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Podczas Mszy radiowej w bazylice św. Krzyża w Warszawie przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji bp Jerzy Mazur przypomniał, że w 97 krajach świata Ewangelię głosi 2015 misjonek i misjonarzy z Polski. Zebrane

ofiary zostaną przeznaczone na Krajowy Fundusz Misyjny.



„Wszystkim, którzy pomagają misjonarzom świadczyć o Chrystusie w krajach misyjnych, wyrażam wdzięczność za modlitwę i

ofiarność, poprzez które wyraża się nasza troska o misję – mówił bp Mazur. – Sam doświadczałem takiej pomocy jako misjonarz w Afryce i biskup na Syberii, a dzisiaj pragnę razem z wami pomagać tym, którzy pełnią posługę misyjną aż po krańce ziemi”.

Z Krajowego Funduszu Misyjnego utrzymuje się również Centrum Formacji Misyjnej

nej w Warszawie, gdzie do posługi misyjnej przygotowują się obecnie 34 osoby.

Za: **Radio watykańskie**

Orszak Trzech Króli na ulicach 180 miast

Ulicami ponad 180 miejscowości w Polsce przeszły dziś orszaki Trzech Króli. Tradycyjnie najwięcej osób – kilkadziesiąt tysięcy – zgromadziło się w Warszawie. Pochód wyruszył z placu Zamkowego na plac Piłsudskiego. Orszak prowadzili Trzej Królowie: Kacper, Melchior i Baltazar.

„Jestem królem Kacprem, prowadzę orszak europejski. Szukamy dobra, to dobro znajdziemy i złożymy dary – mówił jeden z uczestników. – Król Kacper składa złoto. Fajna zabawa. Moje dzieci uczestniczą w orszaku, więc to fajne rodzinne spotkanie”.

W ramach orszaku odbyła się zbiórka na rzecz programu stypendialnego Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. W ub. r. taka zbiórka prowadzona była w 12 miastach, tym razem były to 22 miejscowości.

Za: **Radio watykańskie**

1000 osób przy wigilijnym stole u franciszkanów w Krakowie

„Na pewno Ojciec Święty Franciszek cieszyłby się, gdyby widział tylu gości. Do niego przyprowadzili tylko czterech. A tutaj jest was tysiąc” – mówił do bezdomnych, ubogich i samotnych na wieczery wigilijnej u franciszkanów kard. Stanisław Dziwisz.

Na pewno się cieszy św. Franciszek – Biedaczyna z Asyżu, bo to przecież tu są jego synowie” – dodał metropolita, dziękując franciszkanom, siostronom albertynkom i Caritas Archidiecezji Krakowskiej za organizację Wigilii.



Ksiądz Kardynał przypomniał, że Kraków miał zawsze wielkich jałmużników - tych, którzy starali się o biednych. Wśród nich wymienił: św. Jadwigę, królową, św. Jana Kantego i św. brata Alberta. Ordynariusz krakowski wytłumaczył, że nie jest to coś nadzwyczajnego, bo „Kościół ma zawsze szacunek do ubogich. Bo Kościół chce naśladować w tym Jezusa Chrystusa”.

Zgromadzonym późnym popołudniem 24 grudnia na krągankach klasztornych pasterz archidiecezji życzył, aby te święta odznaczały się życzliwością i serdeczno-

ścią. „Życzę wam, aby te święta były pełne pokoju, radości, mimo wszystko, i życzliwości w stosunku do was. Aby się spełniły wasze marzenia. Każdy ma jakieś marzenia. Żebyśmy się mogli spotykać w większym dobrobycie. Abyśmy nie musieli szukać jedzenia czy dachu nad głową”-wyszował kardynał. I prosił jednocześnie, aby byli wdzięczni tym, którzy na co dzień starają się o nich.

Życzenia bezdomnym, ubogim i samotnym składał też przełożony klasztoru. O. Roman Banasik, witając wszystkich gości, życzył im, aby Bóg obdarzył ich pokojem, a oni, aby czuli się w klasztorze dobrze, pogodnie i radośnie. Miejsce to nazwał „franciszkańskim Betlejem”.

Ubody odśpiewali księdzu kardynałowi sto lat z okazji obchodzonego przez niego w tym roku jubileuszu 50-lecia kapłaństwa i życzyli mu, aby w zdrowiu i bezpieczeństwie posługiwał Kościołowi krakowskiemu.

W rozmowie z dziennikarzami ubodzy podkreślali, że u franciszkanów na Wigilii jest inna atmosfera niż gdzie indziej. „Tu jest wspaniała atmosfera. Odczuwa się ciepło rodzinne” – mówił Jan. Małżonkowie Barbara i Marian zwracali uwagę na niepowtarzalny, bardzo świąteczny nastrój na krągankach. Samotna Zofia z kolei doceniała wspaniałą organizację i możliwość bycia razem z innymi w ten wyjątkowy dzień. Ludzie ci życzyli sobie Bożego błogosławieństwa, zdrowia, a niektórzy też wyjścia z bezdomności

Na wigilijny stół siostry albertynki przygotowały: „zupę grzybową, rybę, ziemniaki, surówkę, ciasto, owoce i napoje” – wylicza s. Maksymiliana.

Wigilię dla ubogich franciszkanie początkowo organizowali sami dla ponad stu osób (od 1974 r. do wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r. - przyp. red.). Od 1994 r. - wspólnie z Caritas Archidiecezji Krakowskiej i siostrami albertynkami przy wsparciu wolontariuszy, harcerzy, braci kleryków oraz ludzi i instytucji dobrej woli.

Za: www.franciszkanie.pl

Rozpoczęto „Rok Św. Jana z Dukli”

Na 600-lecie urodzin św. Jana z Dukli Sejm RP podjął uchwałę, ogłaszając rok 2014, Rokiem tego świętego bernardyna. W 2014 r. przypada również 275. rocznica ustanowienia go patronem Polski. W Święta Bożego Narodzenia, w uroczystość św. Szczepana w sanktuarium dukielskim uroczystie zainaugurowano Rok św. Jana z Dukli.

Uroczystej mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Adam Szal. W koncelebrazie uczestniczyli bernardyni z wielu klasztorów wraz z Ministrem Prowincjalnym o. Jarosławem Kanią OFM. Na uroczystości przybyli licznie klerycy z Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Według informacji o. Krystiana Olszewskiego, promotora kultu świętych bernardyńskich, centralne uroczystości Roku Jubileuszowego będą miały miejsce w Dukli, 31 maja 2014 r. Mszy świętej o godz. 11. przewodniczyć będzie nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestyno Migliore. Na uroczystości zostali zaproszeni m.in. biskupi Metropolii Przemyskiej i abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

W Roku Jubileuszowym szczególnie uroczystość celebrowane będą uroczystości odpustowe 8 lipca w polskich kościołach, których patronem jest św. Jan z Dukli. Uroczystości jubileuszowe odbędą się też na Ukrainie, gdzie przez wiele lat przebywał i pracował św. Jan z Dukli. We Lwowie, którego św. Jan jest patronem. uroczystość odpustową poprzedzi triduum modlitewne w dniach 5, 6 i 7 lipca. Natomiast w Żytomierzu centralnym uroczystościom 8 lipca będzie przewodniczył abp Herkulan Malczuk OFM, ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej.



W warszawskim bernardyńskim kościele pw. Św. Jana z Dukli wyłożono dla wiernych „Informator Pielgrzyma” z Kalwarii Zebrzydowskiej z obszernym artykułem o. Innocentego Ruseckiego OFM p.t. „2014 – rok Rok św. Jana z Dukli”. W artykule autor przytacza fragmenty homilii papieża Jana Pawła II w czasie kanonizacji św. Jana w Krośnie. Ojciec Święty powiedział wówczas:

„Jan z Dukli jest jednym z wielu świętych i błogosławionych, którzy wyrosli na ziemi polskiej w ciągu XIV i XV stulecia. Byli oni wszyscy związani z królewskim Krakowem. Przyciągał ich krakowski Wydział Teologiczny, powstały za sprawą królowej Jadwigi przy końcu XIV wieku. Ożywiali miasto uniwersyteckie tchnieniem swojej młodości i swojej świętości, a stamtąd wędrowali na wschód. Przede wszystkim drogi ich wiodły do Lwowa, tak jak Jana z Dukli, którego większa część życia upłynęła w tym wielkim mieście i ośrodku złączonym z Polską bardzo bliskimi więzami, zwłaszcza od czasów Kazimierza Wielkiego. Jest św. Jan z Dukli patronem miasta Lwowa i całej lwowskiej ziemi.

Poprzez swoją kanonizację będzie już na zawsze związany nie tylko z miastem, gdzie ta kanonizacja się odbywa – z Krośnem nad Wisłokiem, ale także z Przemysłem i z archidiecezją przemyską”.

9 czerwca, 1997, w dzień poprzedzający kanonizację Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził Duklę, gdzie modlił się w kościele przy relikwiach świętego franciszkanina. Przypomni tam, że życie świętego, poświęcone Bogu, zaczęło się w pobliskiej pustelni., mówiąc: „ to właśnie tam, wśród ciszy i duchowej walki uchwycił go Bóg i tak już pozostali razem do końca”. (...)

Beatyfikacji Jana z Dukli dokonał papież Klemens XII 21 stycznia 1733 r., zaś wkrótce ten sam papież ogłosił bł. Jana patronem Polski i Litwy. Kanonizacji błogosławionego bernardyna dokonał Jan Paweł II 10 czerwca 1997 r. w Krośnie.

Anna Dziemska

Profanacja na Drózkach kalwaryjskich w Kalwarii Paclawskiej

Na Drózkach kalwaryjskich największego franciszkańskiego sanktuarium w Polsce, w Kalwarii Paclawskiej k. Przemysła doszło do potrójnej profanacji. Nieznani sprawcy podnieśli rękę na wizerunki Chrystusa i Maryi.

Jak relacjonuje nam kustosz Sanktuarium o. Piotr Reizner, w jednej kaplicy zerwano ze ściany obraz Matki Bożej, płótno wyrwano z ram, sztalugę złamano, a twarz Maryi wypalono.

W drugiej kaplicy wyrwano ze ściany obraz, a płótno wyjęto z ram i porzucono. Obraz przedstawiał pożegnanie Maryi z Apostołami.



W trzeciej zaś kaplicy zadano dwa uderzenia w twarz Chrystusa u Annasza wymalowaną na ścianie.

Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Parku Krajobrazowym Pogórza Przemyskiego istnieje w Kalwarii Paclawskiej od XVII w. jms

Zmarł Wojciech Kilar Jasna Góra będzie pamiętać o wielkim kompozytorze

W niedzielę, 29 grudnia w Katowicach zmarł Wojciech Kilar, wybitny polski kompozytor i pianista, twórca muzyki filmowej.

Wojciech Kilar, jako człowiek i twórca, od wielu lat był związany z Jasną Górą. W dowód wielkiego uznania kompozytor został przyjęty do Konfraterni Zakonu Paulinów.

Jak wielokrotnie podkreślał w wywiadach, na Jasnej Górze czuł się „jak w domu” i tu czerpał inspiracje do swych utworów. Od wielu również lat stało się zwyczajem, że z racji dnia swoich urodzin kompozytor pielgrzymował na Jasną Górę. Co roku, 17 lipca, przyjeżdżał na Mszę św. do częstochowskiego sanktuarium. Tak też było i w tym roku, kiedy podczas Mszy św. w Kaplicy Matki Bożej świętował 81. urodziny.

W tym roku na Jasnej Górze miała miejsce również premiera filmu dokumentalnego „Wojciech Kilar. Credo” w reż. Violetty Rotter-Kozery i Zdzisława Sowińskiego. Sam kompozytor uświetnił tę projekcję, która odbyła się 19 czerwca w Kaplicy Różańcowej.

Obszerne materiały o wieloletnich związkach Wojciecha Kilara z Jasną Górą na www.jasnagora.com

Zniszczenia po wichurze w sanktuarium na Krzeptówkach

Potężna wichura, która przeszła przez Zakopane w Noc Wigilijną i dzień Bożego Narodzenia, wyrządziła na terenie Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej następujące szkody:

Kościół-sanktuarium Matki Boże Fatimskiej, będący wotum wdzięczności za cud darowanego życia bł. Jana Pawła II i w dowód wdzięczności przez jego Osobę konsekrowany w dniu 7.06.1997 r., doznał uszkodzenia pokrywy dachowej. W wyniku wichury została uszkodzona mniej więcej w 1/3 części dachu nad prezbiterium. Świątynia jest kryta blachą miedzianą. Podjęliśmy trud ratowania dachu razem z Powiatową Strażą Pożarną w Zakopanem. Dokładne oszacowanie szkód, a co za tym idzie określenie koniecznych prac remontowo-naprawczych, wymagać jednak będzie konsultacji z osobami o odpowiednich kompetencjach.

Nadto wichura powaliła w parku fatimskim całą masę drzew, które znacznie uszkodziły dwie kapliczki maryjne oraz w pewnej mierze ołtarz papieski, przy którym bł. Jan Paweł II sprawował Mszę św. pod Wielką Krokwią. Zniszczone zostały w znacznej części metalowe ogrodzenia i gabloty z kutymi zdobami, a także łącza TV przemysłowej z trzema kamerami monitorującymi obiekt.

Poważnie ucierpiały również zaplecza duszpasterskie dla młodzieży, na które przewróciło się potężne drzewo.

W związku z tym, że jesteśmy w okresie zimowym i spodziewane są opady śniegu, w dniu 27 grudnia 2013 r. przystąpiliśmy do usuwania powalonych drzew i częściowej naprawy powstałych szkód. W tym przedsięwzięciu ofiarnie pomagają nam wierni z parafii oraz Straż Pożarna, dysponująca odpowiednim sprzętem.

Dziękuję za dotychczasowe słowa otuchy i wsparcia, które napływają ze wszystkich stron, a zwłaszcza od Rodziny Pallotyńskiej.

Do słów wdzięczności dołączam również prośbę o modlitwę, z nadzieją na szybkie doprowadzenie sanktuarium do stanu umożliwiającego jego normalne funkcjonowanie, a co za tym idzie właściwą opiekę duszpasterską nad wiernymi i pielgrzymami. Ks. Marian Mucha SAC Za: **InfoSac**

Nominacja profesorska Ks. Czesława Parzyszka SAC

Mamy zaszczyt powiadomić, że postanowieniem z dnia 6 grudnia 2013 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski, w odpowiedzi na wniosek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, nadał ks. Czesławowi Parzyszkowi SAC tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.

Tytuł naukowy profesora nadawany jest przez Prezydenta RP osobie, która uzyskała już stopień naukowy doktora habilitowanego, posiada znaczące osiągnięcia naukowe lub artystyczne, przekraczające wymagania stawiane w przewodzie habilitacyjnym, oraz posiada poważne osiągnięcia dydaktyczne, w tym w kształceniu kadry naukowej. (Por. Wikipedia)



Składając serdeczne gratulacje ks. Czesławowi Parzyszkowi SAC z okazji przyznania zaszczytnego tytułu profesora, życzymy dalszych sukcesów w kontynuowaniu twórczej i aktywnej pracy dydaktycznej na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego, a także w upowszechnianiu charyzmatu pallotyńskiego w środowisku akademickim. Za: **InfoSac**

Ks. Czesław Parzyszek jako prowincjał pallotyńców był przez trzy kadencje przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Dołączamy więc do życzeń, które wyrazili Jego pallotyńscy Współbracia także najlepsze gratulacje i życzenia od Sekretariatu KWPZM.

60-lecie ślubów zakonnych Brata Felicjana

W lubelskim klasztorze karmelitów bosych 26 grudnia 2013 r. świętowano uroczystie 60-lecie ślubów zakonnych br. Felicjana od

Dzieciątka Jezus (Jana Godonia). Celebryte przewodniczył przełożony prowincjalny Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, o. dr Andrzej Ruszała. Jubilat odnowił śluby zakonne, otoczony współbraćmi zakonnymi i przyjaciółmi, od których przyjął także serdeczne życzenia.

Jan Godoń urodził się w Gaboniu k. Starego Sącza 19 grudnia 1919 r. Śluby zakonne złożył w Czernej, jako br. Felicjan od Dzieciątka Jezus 27 grudnia 1953 r. Pracował (najczęściej jako zakrystianin): w Czernej, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i najdłużej, bo 17 lat w Lublinie.

Zgromadzonych przywitał przeor lubelskiego klasztoru karmelitów bosych, o. Szczepan T. Prażkiewicz. Podkreślił, że jubileusz seniora lubelskiej wspólnoty karmelitańskiej celebrowany jest w klimacie Bożego Narodzenia, gdyż tajemnica Bożego dzieciństwa wpisana była szczególnie w całe jego życie zakonne, co wyraża także przyjęty przez niego predykat, tj. nazwisko „od Dzieciątka Jezus”. Przełożony życzył, aby jubilat, umocniony łaską jubileuszu, pozostawał przez długi jeszcze czas dla wspólnoty zakonnej świadkiem Chrystusa, zarażając młodszych współbraci w powołaniu pogodą ducha, rozmodleniem, przykładem cierpliwości i zaufania Panu Bogu!



Natomiast przełożony prowincjalny nakreślił w swej homilii teologię powołania brackiego w zakonach klerycznych i ukazał, że polega ono na naśladowaniu Chrystusa w sposób bardziej doskonały, co jubilat wiernie czynił w całym swoim życiu karmelitańskim. Pociągnął on m.in. do Karmelu swego kolegę z rodzinnego Gabonia, br. Świętosława Porębskiego, który zmarł w Krakowie w 2005 r. Ojciec Prowincjał wręczył jubilatowi błogosławieństwo apostołskie od dwóch papieży, tj. od Benedykta XVI i od Franciszka. Kuria Prowincjalna zakonu, w oczekiwaniu na jubileusz br. Felicjana, poprosiła bowiem o takie błogosławieństwo już wiosną, nie przewidując abdykacji Ojca Świętego. Po wyborze papieża Franciszka także jego poproszono o udzielenie jubilatowi apostołskiego błogosławieństwa.

Jubileuszową Eucharystię celebrowali nie tylko współbracia zakonni lubelskiego klasztoru, ale także przybyli z Krakowa: o. Grzegorz Firszt, wikariusz prowincjalny i o. Łukasz Kasperek, były przeor lubelski, a także o. Franciszek Ksawery Hanzel z klasztoru karmelitów bosych Prowincji Warszawskiej we Wrocławiu i o. Mariusz Zubik, redemptorysta z Lublina. Nie zabrakło obecności lubelskiej wspólnoty świeckiego zakonu karmelitańskiego i siostr karmelitanek Dzieciątka Jezus.

Na zakończenie uroczystości przemówił sam jubilat, który podziękował wszystkim gościom, a zwłaszcza służbie zdrowia, która dba o jego samopoczucie. Zwieńczeniem uroczystości była agapa w jednej z sal klasztoru. **OCD**

Boży Człowiek Roku

Po wspólnym świętowaniu Narodzenia Pańskiego, po spotkaniach, życzeniach i kolędach, prawdę mówiąc nie spodziewaliśmy się już w tych dniach okazji do wyjątkowych radości. Raczej spokojnego zakończenia roku, który powoli zaczynamy nazywać „starym” – bez finalnego akcentu w postaci sylwestrowej zabawy. Właśnie się dowiedzieliśmy, że stało się inaczej, a wszystkiemu winni dziennikarze.

Redakcja Ileszczyńskiej Gazety ABC przyznała tytuły Człowieka Roku 2013. Wyróżniono cztery osoby, a wśród nich Przeora naszej wspólnoty brata Izaaka Kapałę OSB – za pracę społeczną i działania promujące kulturę. „Skromny, życzliwy dla każdego, a przy tym doskonały menedżer (...) Jednocześnie wizjoner pragnący, by lubiński klasztor przyciągał jak najwięcej gości”, czytamy w artykule prezentującym sylwetkę Laureata. Wspomniane zostały niektóre z podejmowanych i koordynowanych przez niego dzieł: renowacja Opactwa-Pomnika Historii, współpraca ze Stowarzyszeniem Oliwskie Słoneczko, rozbudowa klasztornej Domu Gości, Ośrodek Medytacji Chrześcijańskiej, Szkoła Ikony, wydawnictwa książkowe, koncerty...

Z dumą i radością czytamy cytowane w artykule opinie o naszym Przełożonym: „Brat Izaak (...) jest bez cienia wątpliwości człowiekiem otwartym na kulturę, a równocześnie osobą, która dla ludzi kultury i jej miłośników, przy współpracy i wsparciu swoich współbraci, otwiera bramy opactwa”. – Starosta powiatu kościańskiego Andrzej Jęcz.

Przyznany tytuł „może go tylko umocnić w poczuciu, że inicjatywy, które podejmuje, mają sens – ale na pewno nie zmieni jego samego, gdyż jako Człowiek Boży będzie nadal w pełni oddany modlitwie i pracy”. – Anna Piotrowska, przyjaciel i współpracownik klasztoru. Jako wspólnota lubińskiego opactwa serdecznie gratulujemy Ojcu Przeorowi przyznanego wyróżnienia. Mówiąc nawiasem, i trochę nieskromnie, należało mu się.

Więcej na: www.benedyktyni.net

U werbistów w Pieniężnie wystawa „Dzisiaj w Betlejem”

Od 18 grudnia w Muzeum Misyjno-Etnograficznym Księży Werbistów w Pieniężnie zwiedzać można wystawę zatytułowaną „Dzisiaj w Betlejem”. Zaprezentowano w niej miniaturowe stajenki ze żłóbkiem oraz figurkami zwierząt i ludzi, składających hołd małemu Chrystusowi.

Ukazane przedmioty stanowią oryginalne wytwory sztuki, które zostały zebrane z Boliwii i Paragwaju w Ameryce Południowej oraz Togo, Ghany, Mozambiku, Botswany, Kenii, Demokratycznej Republiki Konga, Republiki Południowej Afryki i Madagaskaru w Afryce.



Prezentowana wystawa otwarta będzie od 28 lutego 2014 r. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia tej niezwykłej różnorodności kulturowej, skupionej wokół tajemnicy Bożego Narodzenia. Ekspozycję przygotowali: s. Hiacynta Lorenc SSpS i br. Krzysztof Walendowski SVD, a jej komisarzem jest o. Wiesław Dudar SVD.

Muzeum Misyjno-Etnograficzne w Pieniężnie czynne jest w godzinach 9.00-16.00 (od poniedziałku do soboty) oraz 12.00-15.00 (w niedziele i święta). Muzeum nieczynne będzie Od 22 XII do 2 I, w każdą niedzielę od grudnia do końca lutego, Triduum Paschalne, Święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia, Boże Ciało, Wszystkich Świętych. Ostatni goście wpuszczani są 20 minut przed zamknięciem Muzeum. s. *Hiacynta Lorenc SSpS*

Za: www.werbisci.pl

Trwa akcja „Cappuccino dla Afryki”

Pijąc kawę wspomagasz misje w Republice Środkowej Afryki. W dniach 4-6 stycznia w Krakowie, Wrocławiu i w kilku innych miejscowościach trwa akcja „Cappuccino dla Afryki” organizowana przez Fundację Kapucyni i Misje.

Ponad dwadzieścia kawiarni w Krakowie, kilka we Wrocławiu, ale także lokale w Chodzieży, Pile, Myślenicach i Nowej Soli włączyły się w tegoroczną akcję „Cappuccino dla Afryki”. Jak informuje KAI br. Tomasz Grabiec OFMCap, prezes Fundacji Kapucyni i Misje w niektórych lokalach cappuccino będą serwować sami kapucyni.

Zamawiając filiżankę cappuccino w tych kawiarniach (pełna lista na: www.cappuccinodlaafryki.pl) w dniach 4-6 stycznia można wesprzeć misje w Republice Środkowej Afryki. Właściciele całej dochód przekazują na rzecz Fundacji Kapucyni i Misje. Jak informują organizatorzy akcji, wartość jednej filiżanki cappuccino to nawet dziesięć posiłków dla dzieci w RCA.

Jak na swojej stronie internetowej informują bracia kapucyni, Republika Środkowoafrykańska od roku ogarnięta jest rebelią. „Misjonarze pomagają ludziom przetrwać trudny czas wojny, rozdając żywność, leki i podstawowe sprzęty. W najtrudniejszej sytuacji są osierocone dzieci, których rodzice podczas rebelii zostali zamordowani lub porwani i siłą wcieleni do

wojska. Bracia kapucyni, misjonarze w RCA proszą o pomoc i opiekę nad dziećmi, ofiarami wojny” – apelują zakonnicy.



Akcję można wesprzeć zarówno w wybranym lokalu, jak i pijąc kawę on-line, czyli kupić paczkę Cardinale Massaia w sklepie

internetowym. Kawę będzie można też kupić na Rynku Głównym w Krakowie w czasie Orszaku Trzech Króli. Dodatkową zachętą są złote gwiazdki umieszczone w opakowaniach kawy. Szczęśliwi nabywcy mogą wygrać wycieczki do Ziemi Świętej lub Wilna. W ubiegłym roku dzięki akcji udało się przeznaczyć 20 tys. zł na rzecz kapucyńskich misji w Afryce.

Fundacja Kapucyni i Misje została powołana w 2010 r. aby pomagać placówkom misyjnym w dwóch krajach afrykańskich: w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie pracują misjonarze z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej. Za: www.deon.pl

Wiadomości zagraniczne

Papież do jezuitów w rzymskim *del Gesù*

„My, jezuita, mamy myśleć i kochać tak jak Jezus, patrzeć Jego oczyma i iść tak jak On, zgodnie z Jego Sercem”. Tak mówił Ojciec Święty na Mszy w rzymskim kościele Imienia Jezus – *Chiesa del Gesù*.

Ten kościół macierzysty swojej rodziny zakonnej Papież odwiedził w dzisiejsze wspomnienie liturgiczne Najświętszego Imienia Jezus, czyli uroczystość patronalną Towarzystwa Jezusowego. Monumentalną świątynię wypełniło kilkuset jego współbraci zakonnych.

„Serce Chrystusa jest sercem Boga, który z miłości «wyzuł się z siebie» – mówił Ojciec Święty. – Każdy z nas jezuitów, który idzie za Jezusem, winien być gotowy wyzuć się z siebie. Jesteśmy powołani do tego uniżenia: aby być «wyzuci z siebie». Być ludźmi, którzy nie mogą żyć koncentrując się na sobie samych, ponieważ centrum Towarzystwa Jezusowego jest Chrystus i Jego Kościół. A Bóg to *Deus semper maior*, «Bóg zawsze większy», który nas zawsze zaskakuje. A jeśli Bóg «niespodzianek» nie jest w centrum, Towarzystwo Jezusowe ulega dezorientacji. Dlatego być jezuitą znaczy być człowiekiem, którego myślenie nie jest dokończonym i zamkniętym, ale pozostaje otwarte. Jezuita myśli bowiem patrząc zawsze ku horyzontowi, jakim jest chwala Boga, a On jest zawsze większy, zaskakuje nas nieustannie”.

Na tym właśnie polega znamienność dla duchowości ignacjańskiej „niepokój”:

„Ten święty i piękny niepokój! – kontynuował Papież. – Ponieważ jednak jesteśmy grzeszni, możemy zapytać, czy nasze serce zachowało niepokój poszukiwania,

czy też przeciwnie, ostabło. Czy nasze serce jest wciąż w napięciu? Czy jest sercem, które nie szuka wygody, nie zamyka się samo w sobie, ale uderza rytmem drogi, jaką ma iść razem z całym wiernym ludem Bożym. Trzeba szukać Boga, by Go znaleźć, i znaleźć Go, by nadal zawsze Go szukać. Tylko ten niepokój jest pokojem dla serca jezuita. To niepokój także apostołski. Nie może nas nigdy znużyć głoszenie kerygmy, odważne ewangelizowanie. Jest to niepokój, który przygotowuje nas, byśmy otrzymali dar apostołskiej owocności. Bez niepokoju jesteśmy bezowocni”.



Jako przykład człowieka żyjącego takim właśnie „niepokojem” Franciszek wskazał Piotra Fabera, którego 17 grudnia, wpisał w poczet świętych. Przed dzisiejszą Mszą w kościele Imienia Jezus Papież uczcił nowego świętego, który był jednym z pierwszych jezuitów, okadzając jego figurę. Jak zwrócił uwagę w homilii, był on skromny i wrażliwy, umiał nawiązywać przyjaźń.

„Był też jednak duchem niespokojnym, niezdecydowanym, nigdy nie zaspokojonym – stwierdził Franciszek. – Pod kierunkiem św. Ignacego swą niespokojną, ale też łagodną, powiedziałbym wykwinął

wrażliwość nauczył się łączyć ze zdolnością podejmowania decyzji. Był człowiekiem wielkich pragnień. Autentyczna wiara wiąże się zawsze z głębokim pragnieniem zmieniania świata. Oto pytanie, jakie musimy sobie postawić: Czy mamy wielkie wizje i rozmach? Czy my też jesteśmy odważni? Czy mamy wznieśli marzenia? Czy pochłania nas gorliwość? Czy też jesteśmy przeciętni i zadowolamy się laboratoryjnymi programami duszpasterskimi?

Zawsze pamiętajmy: siła Kościoła nie leży w nim samym i w jego zdolnościach organizacyjnych, ale kryje się w głębinach Boga. A te głębokie wody poruszają nasze pragnienia, te zaś poszerzają serce. Jak mówi św. Augustyn: modlić się, by pragnąć, i pragnąć, by poszerzyć serce. Właśnie w pragnieniach Faber mógł rozpoznać głos Boga. Bez pragnień nie dojdzie się nigdzie i dlatego trzeba ofiarować swoje pragnienia Panu”.

Franciszek przypomniał, że św. Piotr Faber był całkowicie skoncentrowany na Bogu i właśnie dlatego mógł w duchu posłuszeństwa iść – nieraz nawet pieszo – szlakami XVI-wiecznej Europy, by prowadzić dialog i głosić Ewangelię. Papież zachęcił swych zakonnych współbraci do naśladowania tego wielkiego pragnienia, by przekazywać ludziom Boga.

Papieska Msza w rzymskim kościele Najświętszego Imienia Jezus rozpoczęła też jubileuszowy rok 200-lecia przywrócenia zakonu jezuitów na świecie po XVIII-wiecznej kasacie. Za: www.deon.pl

Objawienie Pańskie oraz prawosławne Boże Narodzenie w Betlejem

W Betlejem uroczystość Objawienia Pańskiego rozpoczęła się już 5 stycznia uro-

czystym ingresem kustosza Ziemi Świętej o. Pierbattisty Pizzaballi do bazyliki Narodzenia Pańskiego. Tegoroczne obchody przebiegają w atmosferze szczególnej radości.

Od grudnia, gdy łańcki patriarcha Jerolimou Fouad Twal poinformował o planowanej wizycie Papieża w Ziemi Świętej, wierni oczekiwali na podanie dokładnej daty i planu pielgrzymki. Wczoraj, w rocznicę pielgrzymki Pawła VI, Ojciec Święty podał długo oczekiwaną datę. Wszyscy wierni, szczególnie w Jerozolimie i Betlejem, z wielką radością przyjęli wiadomość, że Papież odwiedzi te miasta. Wyrazem tej radości było bicie dzwonów, które rozległo się niemal we wszystkich kościołach. Kustosz Ziemi Świętej o. Pierbattista Pizzaballa wyraził nadzieję, że papieska wizyta połączy w działaniu chrześcijańskie wspólnoty Ziemi Świętej.



Dziś, w dzień Objawienia Pańskiego, wspólnota chrześcijańska zgromadziła się na uroczystej Mszy w przylegającym do bazyliki Narodzenia franciszkańskim kościele św. Katarzyny. Wzięli w niej udział liczni parafianie z Betlejem, Beit Sahour i Beit Jala, jak też przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Podczas liturgii wierni modlili się przede wszystkim w intencji pielgrzymki Papieża Franciszka do Ziemi Świętej, w tym do Betlejem.

W godzinach popołudniowych odbyły się nieszpory kolędowe, a po nich procesja do Groty Narodzenia i do ołtarza Pokłonu, gdzie została odśpiewana Ewangelia o poklonie trzech mędrców ze Wschodu. W procesji niesiono symboliczne dary: złotą różę, dar Papieża Pawła VI, naczynie z mirrą i szkatułkę kadzidła. Na zakończenie procesji ojciec kustosz udzielił zebrany błogosławieństwa. Nieszpory i procesja z figurką Dzieciątka Jezus kończą betlejemskie obchody katolickich świąt Bożego Narodzenia. Nie oznacza to jednak, że w Betlejem kończy się już Boże Narodzenie. Kościoły prawosławne bowiem dopiero rozpoczynają okres Bożego Narodzenia.

Za: **Rado watykańskie**

Poświęcenie domu polskich redemptorystów w Perth Amboy w USA

W Wigilię Bożego Narodzenia został poświęcony nowy dom polskich redemptorystów w Perth Amboy w USA. Uczynił to ordynariusz Diecezji Metuchen ks. bp Paweł Bootkoski, który co roku razem z polskimi redemptorystami pracującymi w

jego diecezji w Perth Amboy oraz w Manville spożywa wieczerzę wigilijną.

Do tej pory współbracia z racji trudnych warunków mieszkaniowych żyli w dwóch oddzielnych wspólnotach i po kilku latach starań miejscowej wspólnoty dom ten, należący do parafii, został nareszcie oddany do użytku (wcześniej był domem sióstr pracujących niegdyś w parafialnej szkole podstawowej). Poprzednia plebania dalej będzie mieściła biuro parafialne.

Sama wieczerza wigilijna, jak co roku, upłynęła w miłej świątecznej atmosferze wśród łamania się opłatkiem, życzeń, tradycyjnych polskich potraw i rozmów z ks. biskupem o naszej pracy, życiu parafii i całego Kościoła.

Parafia bł. Jana Pawła II w Perth Amboy ustanowiona została w 2012 r. łącząc poprzednie wspólnoty parafialne w jedną i obejmuje teraz wiernych posługujących się czterema językami: angielskim, polskim, hiszpańskim i portugalskim. Tę niełatwą pracę duszpasterską wykonują – o. Waldemar Łątkowski (proboszcz i przełożony) oraz ojcowie Jacek Stanisławski, Stanisław Wilczek i Łukasz Drożak (wikariusze).

Oprócz Perth Amboy i Manville polscy redemptoryści pracują również w Chicago (j. polski, hiszpański i angielski oraz Centrala Radia Maryja) i na wyspie St. Croix – US Virgin Islands (j. angielski i hiszpański). Jeden z ojców służy także w armii amerykańskiej jako kapelan, i jeszcze jeden w Toronto – dla Rodziny Radia Maryja w Kanadzie i pomaga w duszpasterstwie miejscowym. Za: www.redemptor.pl

Salezjański wychowanek w Syrii zamordowany w drodze na katechezę

Wojna domowa w Syrii trwa nadal, niszcząc domy i ludzkie życie. Ludność nadal żyje w stanie całkowitej niepewności z powodu częstych wybuchów czy strzałów z broni palnej lub moździerzy. Tym razem jeden z chłopców uczęszczających do oratorium został śmiertelnie zraniony.

W piątek 3 stycznia o godz. 14.30, podczas gdy uczniowie oczekiwali na oratorski autobus, by udać się nim na katechezę, co miało miejsce na przystanku "Midan", w okolicy Aleppo, skąd pochodzi wielu wychowanków oratorium, padły dwa strzały z moździerza. Dwóch młodych zostało zranionych i salezjanie zawieźli ich do szpitala. Jeden z nich dostał odłamkiem w głowę, ten został usunięty. Natomiast drugi chłopiec, Jack Salloum, uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej, poniósł śmierć.

Ks. Georges Fattal, dyrektor placówki salezjańskiej, wraz z odpowiedzialnymi za katechezę, Ranią Selukji i Georginą Balli, udał się do domu Jacka, aby złożyć wyrazy współczucia jego ojcu i mamie. Mama powiedziała: "Był jak Dominik Savio, poszedł od razu do nieba!".

Przełożony Generalny, gdy dowiedział się o tym bolesnym i smutnym wydarzeniu,

złożył swoje kondolencje tymi słowami: "Podczas gdy powierzamy Panu tego nowego Dominika Savio, który z pewnością trafi do salezjańskiego ogrodu, prosimy o pociechę dla jego drogiego rodziców i całej jego rodziny, i modlimy się o dar pokoju dla tej umęczonej ziemi syryjskiej".



Wieczorem w oratorium w Aleppo przyjaciele Jacka wzięli udział w czuwaniu modlitewnym. Oto słowa, jakie wówczas padły z ich ust:

„Dajcie mi dusze, a zabierzcie wszystko inne”.

Tego chciał Ksiądz Bosko...

To przytrafiło się tobie, Jack...

Teraz jesteś z Ks. Bosko w niebie...

Teraz jesteś aniołem w niebie...

Dziękujemy za twoją radość...

Dziękujemy za twoją miłość...

Dziękujemy ci za twoje czyste serce, które nie znało grzechu...

Dominik Savio powiedział: Nie trzeba płakać, widzę Pana i Dziewicę Maryję, którzy oczekują mnie z otwartymi rękoma...

To mówi nam Jack teraz...

Bardzo was kocham... Jack znajduje się w królestwie niebieskim...

W ciągu 33 miesięcy trwania wojny w Syrii śmierć poniosło 11 tys. dzieci, ofiar bestialskiej i absurdałnej wojny.

Za: www.infoans.org

Przygotowania do 500-lecia urodzin Św. Teresy Avila – w Hiszpanii powołano państwową Komisję

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie państwowej Komisji ds. 500. lecia narodzin św. Teresy od Jezusa odbyło się Międzynarodowym Centrum Terezańsko-Sanjuanistycznym w Awili. W jej skład wchodzi przedstawiciele Zakonu Karmelitów Bosych, rządu hiszpańskiego, pięciu autonomicznych wspólnot oraz przedstawiciele instytucji kulturalnych w ojczyźnie św. Teresy.

Na początku wikariusz generalny o. Emilio Martínez wyraził radość, że przypadający w 2015 r. jubileusz będzie miał godny wymiar ogólnonarodowy i międzynarodowy. Podkreślił również znaczenie modlitewnej bliskości karmelitanek i karmelitów bosych na całym świecie.

Przewodniczącą Komisji ds. 500. lecia narodzin św. Teresy od Jezusa jest wicepremier rządu hiszpańskiego Soraya Sáenz de Santamaría. W swoim wystąpieniu podkreśliła ważność i uniwersalizm św. Teresy od Jezusa jako zakonnicy, świętej, pisarki, nauczycielki i kobiety aktywnej,

wykraczającej poza własną wspólnotę zakonną i narodową. Jej zdaniem św. Teresa ucieleśnia ducha tego, co jest w obecnych czasach szczególnie potrzebne: wielkości połączonej ze skromnością, dlatego Jubileusz przez szereg towarzyszących mu propozycji kulturalnych powinien być „projektem dla wszystkich”.

Za: www.karmel.pl

W klasztorze karmelitów bosych w Bangi powstał obóz dla uchodźców z Afryki Środkowej

Przemoc i niepokoje w Afryce Środkowej doprowadził do powstania w klasztorze karmelitów bosych w Bangi obozu dla ponad 5000 tys. uchodźców, którzy przybyli tu z różnych części miasta. W większości są to małe dzieci, które szukają schronienia w tym miejscu. Pierwsza grupa uchodźców, około 600 osób przybyła 6 grudnia. 2013 r. Z dnia na dzień ta liczba się zwiększała i osiągnęła pod koniec miesiąca 5000. Dodatkowym utrudnieniem był obficie padający deszcz. Priorytetem jest troska o wyżywienie i utrzymanie higieny najmłodszych.



„Powitaliśmy ich z otwartymi ramionami, zakwaterowaliśmy ich najlepiej jak się dało, choć deszcz, który w niektórych momentach jest bardzo ciężki, komplikuje i utrudnia wszystko” mówi ojciec Federico, przeor klasztoru.

Szczególnym czasem były Święta Bożego Narodzenia. Wszyscy uczestniczyli w liturgii, w której dużą rolę odgrywały pieśni i taniec jak wyraz radości z narodzenia Dzieciątka, które jest Bogiem.

Pomoc może być dostarczona w jednym z dwóch sposobów:

Przelew poprzez konto misyjne Prowincji Liguryjskiej IBAN Liguri Carmelitane : IT42D050343183000000010043

Przelew pocztowy na numer konta: 43276344 , nazwę konta : Friendship Misjonarzy NPOn Za: www.karmel.pl

Afrykańskie Boże Narodzenie u franciszkanów w Matugga

Dzieciątko Jezus jest białe czy czarne? Uczestnicząc w Pasterce we franciszkańskiej misji w Matugga w Ugandzie można było mieć przez chwilę wątpliwości, bo o ile papież Franciszek podczas mszy na Watykanie niósł białe Dzieciątko Jezus, to kontrast między jubileuszowymi białymi ornamentami franciszkańskich misjonarzy w Matugga a kolorem trzymany na rękach dzieci był wyraźny.

Szkolny dziedziniec w Matugga, który służy jako otwarty tymczasowy kościół, w oczekiwaniu na ukończenie powstającej dzięki ofiarom ludziom dobrej woli z całego świata nowej świątyni, był szczelnie wypełniony wiernymi franciszkańskiej misji.

Uganda nie ma zwyczajów Bożonarodzeniowych, do których jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce, bo chrześcijaństwo jest tutaj obecne od niedawna – pierwsi misjonarze przyjechali w okolice jeziora Victorii ok. 130 lat temu.

Pomimo że trudno jest dopatrzeć się jakichś specjalnych zwyczajów Bożonarodzeniowych, to polscy misjonarze tutaj pracujący, oprócz pełnej inkulturacji, polegającej na waloryzacji lokalnych tradycji, szczególnie tych, które mogą mieć udział w budowaniu kultury chrześcijańskiej (wystarczy zobaczyć w akcji o. Adama za baterią perkusyjną), starają się także promować typowe dla Europy zwyczaje świąteczne.

„Jak na razie to my je wprowadzamy. Na tradycje trzeba czasu...” – stwierdza misjonarz franciszkański pracujący w parafii Matugga.

Wzajemne przenikanie się kultur i tradycji było widoczne podczas Pasterki w Matugga w wymownych scenach, w których biały misjonarz niósł na rękach czarne dziecko, a miejscowe siostry zakonne otaczały białe Dzieciątko Jezus złożone w żłóbku.

Wszystko to oczywiście w „tradycyjnym” kontekście wielkiego zaangażowania w liturgię i modlitwę, z imponującą animacją muzyczną, śpiewem, ruchem, i typowo afrykańską (a może także chrześcijańską?) Bożonarodzeniową radością.

Za: www.franciszkanie.pl

Pamiętajmy o zamordowanych w 2013 roku

22 ludzi Kościoła zostało zabitych w roku 2013. Jest to niemal dwa razy więcej, niż w poprzednim roku, kiedy to doliczono się 13 takich przypadków. Dane te opublikowała związana z Papieskimi Dziełami Misyjnymi agencja Fides.

Wśród tych, którzy zginęli gwałtowną śmiercią, znalazło się 19 księży, jedna siostra zakonna i dwie osoby świeckie.



Najbardziej niebezpiecznym dla ludzi Kościoła kontynentem okazała się Ameryka, gdzie śmierć poniosło 15 kapłanów, w tym siedmiu w samej tylko Kolumbii. Na drugim miejscu znalazła się Afryka, gdzie zabito jednego księdza (Tanzania), siostrę zakonną (Madagaskar) i świecką misjonarkę (Nigeria). W Azji zginęło w minionym roku dwóch kapłanów katolickich, w tym jeden w Syrii. Ponadto jeden współpracownik misyjny został zamordowany na Filipinach, a we Włoszech – ksiądz.

Agencja Fides zaznacza, że nie muszą to być statystyki pełne. Wciąż nie ma wieści o wielu duchownych i świeckich pracownikach duszpasterskich porwanych bądź zaginionych w różnych częściach świata. Z tych, których śmierć potwierdzono, większość padła ofiarą napadów rabunkowych. Do opublikowanej listy należałoby dopisać jeszcze ks. Erica Freeda z Kalifornii, który został zamordowany w noc sylwestrową.

Za: Radio.watykańskie



WSZYSTKO CO CHCIAŁBYŚ WIEDZIEĆ O PAPIEŻU FRANCISZKU

John L. Allen, Jr. to zdaniem wielu osób najlepszy anglojęzyczny watykanista na świecie a zarazem utalentowany pisarz i publicysta zajmujący się sprawami Kościoła i wiary. Jest korespondentem amerykańskiego tygodnika "National Catholic Reporter" i ekspertem ds. Watykanu w telewizji CNN.

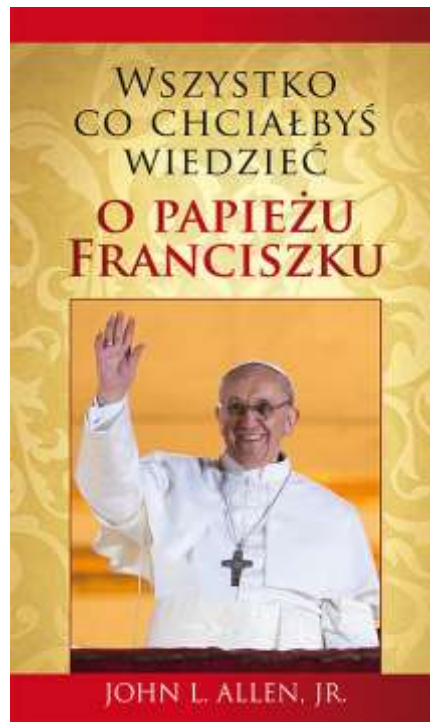
W Polsce ukazało się już kilka jego książek - nie jest więc osobą całkowicie nieznaną; choć zbytnio rzadko jego głos pojawia się w naszych medialnych debatach o Kościele i świecie. Do polskich księgarń trafiła właśnie pierwsza jego książka poświęcona nowemu papieżowi "Wszystko co chciałbyś wiedzieć o papieżu Franciszku" wydana przez Wydawnictwo Księży Marianów.

Biorąc pod uwagę, że jest to niewielka pozycja - liczy zaledwie 72 strony w wydaniu kieszonkowym - tytuł książki trzeba byłoby uznać za mitomanię jej autora, bo o papieżu Franciszku można powiedzieć znacznie więcej. Sęk jednak w tym, że polski tytuł nie oddaje zamysłu autora. W oryginale książka zatytułowana jest w taki sposób: "10 rzeczy o których papież Franciszek chce, abyście wiedzieli" (10 Things Pope Francis Wants You to Know). Zostając przy oryginalnym tytule, związałość książeczki Allena jest dodatkowym jej atutem, bo jej autor syntetyzuje to, o czym pisali i piszą inni - dając nam niejako do ręki "Dekalog" nowego papieża.

Co zdaniem amerykańskiego watykanisty Franciszek chce, abyśmy wiedzieli o nim, jego wizji sprawowania urzędu papieża oraz miejscu Kościoła w świecie współczesnym? Za program nowego papieża wielu komentatorów uznało słowa: "Jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!". "Innymi słowy - jak podkreśla Allen - ten «papież ubogich» chce, by zaangażowanie w sprawy najbiedniejszych stało się sednem misji chrześcijańskiej w świecie i pragnie, by właśnie papieństwo było wiarygodnym świadkiem tego przesłania" (Rozdz. I). Poprzez proste słowa i wymowne gesty Franciszek pokazuje, że nie traktuje siebie jak "nadczołowieka".

Kiedy wieczorem 13 marca ukazał się wiernym bez niektórych elementów tradycyjnego papieskiego odświętnego stroju, co więcej poprosił zgromadzonych o błogostawieństwo, zanim udzielił im swojego, a następnie ukląkł, sprawiając, że na placu wypełnionym gwałnym tłumem zapadła cisza pokazał, że "pokora, prostota i umiejętność milczenia" muszą charakteryzować nie tylko działalność ewangelizacyjną Kościoła, ale styl życia samego papieża (Rozdz. II).

Zbliżanie się do ludzi sprawiło, że już nazwano go "proboszczem świata", który woli mówić o sobie, że jest "biskupem Rzymu" a nie eksterytorialnym "papieżem" (Rozdz. III). W swoim papieskim herbie powtórzył dewizę, którą wybrał już jako biskup: "Spojrzał z miłosierdziem i wybrał". Jak podkreśla Allen: "Pamięć o tym, jak ważne jest głoszenie miłosierdzia Bożego i traktowanie ludzi w duchu owego miłosierdzia, to kolejna sprawa, której wagę pragnie podkreślić papież Franciszek" (Rozdz. IV).



Przyjmując imię Franciszek - "nowy papież wyraźnie zaznaczył, że to, co reprezentuje sobą Święty z Asyżu nie jest już tylko własnością konkretnego zgromadzenia zakonnego bądź też pewnej szkoły duchowości w obrębie katolicyzmu" tylko "przykładem życiowej postawy dla wszystkich chrześcijan, łącznie z przedstawicielami najwyższej hierarchii kościelnej". Kończą się więc czasy dworskie nie tylko w Watykanie, ale niejednej kurii biskupiej. "Teraz wszyscy jesteśmy franciszkanami" - mówi nowy papież (Rozdz. V).

Papież jest gorliwym zwolennikiem "nowej ewangelizacji", ale nie jest jej "nowym Inkwizytorem". Allen zaznacza, że "szacunek dla świata istniejącego poza Kościołem nie jest czymś nowym w myśli Franciszka, lecz stanowi owoc przebytej drogi duchowej" (Rozdz. VI). Choć wielu ludzi

zdobył swoją pokorą i czarującą osobowością Franciszek nie jest celebrytą czy jakimś "miękkim chrześcijaninem". Troszcząc się o sprawiedliwość społeczną podkreśla równocześnie, że "Kościół nie jest organizacją pozarządową". "Jego otwarte mówienie o szatanie i sile zła we współczesnym świecie - pisze Allen - należy do specyficznego sposobu bycia Franciszka. Oto papież, który mocno kocha świat właśnie dlatego, że widzi w nim arenę nieustannej walki, w której Kościół katolicki - wedle jego przekonania - jest po właściwej i zwycięskiej stronie" (Rozdz. VII). Nigdy nie ulegać pesymizmowi - to kolejne istotne przesłanie papieża Franciszka, ważne nie tylko w kontekście odrzucania Ewangelii czy walki z Kościołem, ale Jego własnych słabości i bolączek (Rozdz. VIII).

Franciszek nie jest "lekkoduchem", potrafi jednak śmiać się i nie jest to medialne zagranie "pod kamery". Zdolność do śmiechu jest jednocześnie cechą jego osobowości jak i częścią jego programu. Ponieważ papież naucza nie tylko słowami, ale również poprzez czyny "Franciszek na oba te sposoby zdaje się mówić katolikom niezależnie od ich statusu w kościelnej hierarchii, że uśmiech zawsze jest wskazany" (Rozdz. IX). Jezuicka formacja Franciszka ucząca go dostrzegać ogromną różnorodność w obrębie Kościoła katolickiego podkreśla również istotne znaczenie dążenia do jedności. Promowanie jedności w różnorodności widoczne jest u Franciszka nie tylko "na własnym podwórku", ale w jego zaangażowaniu w ekumenizm i dialog międzyreligijny. Niezmiernie ważne w tym kontekście są jego słowa o dialogu: "Żeby prowadzić dialog, trzeba umieć opuścić gardę, otworzyć drzwi i zaferować ludzkie ciepło" (Rozdz. X).

Można się zgodzić z opinią wydawców książki Allena, że "ta mała, prosta książeczka wiernie portretuje papieża" gdyż Franciszek jest "ucieleśnieniem" słów Pawła VI, który kiedyś powiedział: "Współczesny człowiek chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami". W tym tkwi cały sekret popularności Franciszka; a słowa jego poprzednika to najlepsza zachęta do przeczytania książki Allena...

O. Jacek Prusak SJ
Za: www.deon.pl

John L. Allen, Jr. Wszystko co chciałbyś wiedzieć o papieżu Franciszku, przekł. A. Dżisiewska, PROMIC, Warszawa, 2013.

ŚP. O. EDWARD MALICKI (1931-2014) SP

Dnia 1 stycznia br. zmarł o. Edward Malicki, pijar. Przez ostatnie 5 lat pozostawał pod opieką współbraci naszego Seminarium w Krakowie.

O. Edward Malicki, syn Jana i Anieli z d. Słowińska, urodził się 8 marca 1931 r. w Brzezinach w diecezji kieleckiej. Po zdaniu matury w 1951 r. wstąpił do Zakonu Pijarów. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1952 r. przyjmując za patrona św. Stanisława Kostkę, profesję uroczystą w 1956 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Po święceniach rozpoczął pracę duszpasterską w Jeleniej Górze-Cieplicach, którą realizował do 1962 r. Następnie przez rok pomagał w duszpasterstwie w Łowiczu, podejmując równocześnie dwuletnie studia w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie.

W 1963 r. rozpoczął pracę jako katecheta w Krakowie-Rakowicach, a następnie w latach 1970-73 jako proboszcz w Hebdowie. W 1973 r. został prowincjałem na trzyletnią kadencję. Po jej zakończeniu w

1976 r. powrócił do Rakowic, gdzie został przełożonym wspólnoty do 1982 r., a w latach 1979-1982 także proboszczem tamtejszej parafii.



Kolejny okres jego życia i pracy to lata 1982-1995, które przeżył w Krakowie na

Wieczystej będąc wikariuszem oraz współbudowniczym kościoła i domu zakonnego. Lata 1995-2008 to okres przeżyty w Kolegium w Krakowie przy ul. Pijarskiej, gdzie o. Edward pomagał w duszpasterstwie i podejmował działalność pisarską. Z powodu pogorszenia się stanu zdrowia w 2008 r. został przeniesiony do Wspólnoty Seminaryjnej, doświadczając opieki ze strony młodszych współbraci. Tam przeżył kolejne 5 lat aż do świąt Bożego Narodzenia 2013 r., kiedy to poczuł się gorzej i w dniu 30 grudnia został zabrany do szpitala, gdzie zmarł po południu 1 stycznia 2014 r.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w dniu 4 stycznia br. w kościele pw. Najświętszego Imienia Maryi w Krakowie-Rakowicach pod przewodnictwem o. bpa Damiana Muskusa, a następnie ciało zmarłego zostało odprowadzone do grobowca zakonnego na Cmentarzu Rakowickim. R.I.P. O. Józef Matras SP

ŚP. KS. EDWARD MACIEJEWSKI (1949-2014) TChr

1 stycznia w godzinach porannych w Campo di Tenente odszedł do Pana śp. ks. Edward Maciejewski – duszpasterz polonijny w Brazylii. Pogrzeb śp. ks. Edwarda odbędzie się w poniedziałek, 6 stycznia, w Bateias. Po Mszy św. o godz. 10.00 w kościele parafialnym ciało naszego zmarłego współbrata zostanie przewieziona na cmentarz, gdzie zostanie złożone w grobowcu chrystusowców.

Ks. Edward Maciejewski urodził się 2 lipca 1934 roku w Gnieźnie.

Do 1949 roku uczęszczał do szkoły w Gnieźnie, potem wstąpił do Mniejszego Seminarium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Ziębicach. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 czerwca 1960 roku z rąk księdza arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka. Przez pięć kolejnych lat pracował w Polsce pomagając w 5 parafiach Towarzystwa Chrystusowego.

21 stycznia 1966 roku przybył do Brazylii. Przez 4 lata pracował jako proboszcz parafii w Jaguarialva diec Jacarezinho, następnie 3 lata pomagając w Guarani das Missões RS. Na początku 1974 roku został proboszczem parafii w Cruz Machado PR gdzie pracował do 5 stycznia 1981 roku. Wtedy to objął obowiązki wikariusza parafii Dobrego Jezusa w Campo Largo PR.

Kolejną parafią ks. Edwarda była parafia pod wezwaniem św. Anny w Carlos Gomes, którą objął jako proboszcz 1 marca 1984 roku. 28 grudnia 1990 roku został skierowany jako wikariusz do parafii w Dom Feliciano RS. Obowiązki w tej parafii objął z dniem 4 lutego 1991 roku.



Po niespełna roku pracy w tej parafii 10 stycznia 1992 roku powrócił jako wikariusz do Campo Largo PR gdzie pracował do marca 1994 roku. 5 marca tegoż roku objął jako proboszcz parafię św. Anny w Santana koło Ijuí RS. Przez pewien czas pomagał także w parafii Aurea RS. 18 grudnia

1995 roku zostały mu powierzone obowiązki wynikające z etatu zastępstw.

W lutym 1997 roku został wikariuszem parafii w Guarani das Missões RS. 20 stycznia 1999 roku został wyznaczony na stanowisko proboszcza parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Itaipolis SC. gdzie pracował przez dwa kolejne lata. 3 stycznia 2001 został przeniesiony jako wikariusz do parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Dom Feliciano RS.

Po kilkunastu miesiącach pracy w Dom Feliciano RS, 14 lipca 2002 roku został wysłany do pomocy w parafii św. Sebastiana w Bateias PR. Po dwóch miesiącach pracy 14 września 2002 roku został przeniesiony na stanowisko administratora parafii Matki Bożej Różańcowej w Rio Claro do Sul PR. Obowiązki te pełnił do 16 lutego 2003 roku kiedy to objął jako proboszcz parafię św. Sebastiana w Bateias PR. Po 2 latach pracy ks. Edward objął na krótko ponownie etat zastępstw. Następnie został skierowany jako wikariusz do parafii Niepokalanego Serca Maryi w Quedas do Iguaçu PR. Rok później 1 lutego 2006 roku objął jako proboszcz parafię w Rio do Campo. Pracował tam do stycznia 2010 roku.

4 stycznia 2010 roku objął obowiązki wikariusza parafii św. Józefa w Agua Branca

ES. gdzie pracował do stycznia 2011 roku kiedy to przekazano parafię pod opiekę księży diecezjalnych. Od końca lutego 2011 roku ks. Edward ponownie objął etat zastępstw i zamieszkał przy parafii Matki

Bożej Jasnogórskiej w Aurea RS. W styczniu 2012r ks. Edward został mianowany wikariuszem parafii w Quedas do Iguacu PR. Od 18 października 2012 roku przebywał na urlopie w Polsce. Po powrocie z

kraju podjął pracę pomagając w parafiach Santana i Cruz Machado, a następnie w parafii Chrystusa Króla w Campo do Tenente, gdzie zmarł 1 stycznia 2014 roku.

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. STANISŁAW MARTUSZEWSKI (1913-2013) SAC prowincjał pallotyńów 1965-1972

W dniu 31 grudnia 2013 roku, przeżywszy ponad 100 lat doczesnego życia, odszedł do chwały Pana nasz drogi Współbrat ze Wspólnoty SAC w Otwocku (*ul. Żeromskiego*), wieloletni duszpasterz, ojciec duchowny, były mistrz nowicjatu, rektor WSD i przełożony prowincjalny, najstarszy pallotyński śp. ks. Stanisław Martuszewski SAC.

Urodził się 8 lipca 1913 r. w Kruźlowej Niżnej (*diecezja tarnowska, powiat nowosądecki*). Rodzice Józef i Apolonia z domu Filipowicz, zatroszczyli się o jego wykształcenie podstawowe i religijne, kierując go w 1927 r. do pallotyńskiego gimnazjum *Collegium Marianum* na Kopcu. Tam też, 20 listopada, przyjął sakrament bierzmowania, którego udział mu krakowski biskup pomocniczy Stanisław Rospond.

Strój Stowarzyszenia przyjął 15 sierpnia 1932 r. w Sucharach z rąk przełożonym polskiej regii ks. Tomasza Mąciora.

Pierwszą konsekrację złożył na Kopcu 15 sierpnia 1934 r. na ręce ks. Jana Maćkowskiego, a wieczną w Sucharach 3 lata później (15 sierpnia 1937 r.) na ręce ks. Alfonsa Męcikowskiego.

Studia filozoficzne odbywał najpierw w Wadowicach (1935-1936) a następnie w Sucharach (1936-1937). Teologię zaś rozpoczął w Sucharach (1937-1938) i kontynuował w Ołtarzewie (1938-1941).

Wszystkie święcenia otrzymał w Warszawie z rąk ks. abp. Stanisława Galla: tonsura, lektorat, akolitiat i sub-diaconat w roku 1939; zaś w 1940, święcenia diaconatu – 2 lutego, i już 25 lutego, święcenia prezbiteratu.

Rok po święceniach, od 20 kwietnia 1941 r., ks. Stanisław Martuszewski rozpoczął posługę duszpasterską w Radomiu. W 1947 r., został mianowany rektorem tamtejszej wspólnoty.

Trzy lata później, 8 sierpnia 1950 r., został skierowany do Wadowic w charakterze ojca duchownego. W 1952 r., powierzono mu odpowiedzialność za kształtowanie młodych powołań, czyniąc go mistrzem nowicjatu, a od 1953 r. także rektorem pallotyńskiej wspólnoty na Kopcu (do 1957 r.).

Będąc jeszcze przełożonym w Wadowicach, we wrześniu 1956 r., ks. Stanisław Martuszewski został wybrany radcą prowincjalnym i w niecały rok później (23 czerwca 1957 r.) został przeniesiony do

Ołtarzewa, by objąć urząd rektora wspólnoty seminarialnej.

Następnie, w latach 1960-1963, sprawował funkcję rektora w Poznaniu. Zaś do Ołtarzewa powrócił z dniem 14 czerwca 1963 r. w charakterze ojca duchownego w pallotyńskim Wyższym Seminarium Duchownym.



Rok 1965, stał się dla ks. Stanisława Martuszewskiego rokiem szczególnym, gdyż wtedy został wybrany przełożonym prowincjalnym polskiej prowincji Chrystusa Króla, który to urząd pełnił przez dwie kadencje, do 1972 r. Był to okres przemowy w historii Kościoła i pełen trudnych decyzji odnośnie przyszłości Stowarzyszenia w Polsce. Ks. Stanisław Martuszewski okazał się jednak człowiekiem opatrnościowym, umiającym z pokorą i delikatnością stawić czoła nawet najtrudniejszym wyzwaniom.

Po zakończonej postudze przełożenińskiej, w maju 1972 r., ks. Stanisław Martuszewski wyraża pragnienie podjęcia posługi duszpasterza w Częstochowie, na co przełożeni chętnie przystają. Tam angażuje się między innymi w działalność Ośrodka Miłosierdzia Bożego, a także – zgodnie z nominacją otrzymaną od Prymasa Tysiąclecia, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego – podejmuje się funkcji kuratora jednego z żeńskich zgromadzeń zakonnych.

We wrześniu 1975 r., ks. Stanisław Martuszewski zostaje ponownie wezwany do pełnienia funkcji przełożonego wspólnoty, tym razem w Ożarowie Mazowieckim. Po kolejnych trzech kadencjach, w 1984 r., powraca do duszpasterstwa zwyczajnego w Wadowicach, ale tylko na 2 lata, gdyż już w 1986 r. obejmuje z kolei urząd rektora we wspólnocie w Otwocku (*ul. Żerom-*

skiego). Ze względów zdrowotnych, rektorem pozostaje jednak tylko przez jedną kadencję, a po jej zakończeniu, w 1989 r., kontynuuje posługę duszpasterza i pełni obowiązki wicektora we wspólnocie.

Nabyte przez lata doświadczenie sprawia, iż w 1990 r. przełożeni powołują go na członka prowincjalnej komisji ds. ojców duchownych. Gdy zaś pojawia się konieczność podjęcia kolejnych wyzwań duszpasterskich w nowo objętej parafii w rodzinnych stronach, ks. Stanisław Martuszewski nie waha się i w 1992 r. ponownie zostaje rektorem w Białej Niżnej.

Na jesieni 2000 r., uznając, iż pora oddać sprawowanie funkcji w „młodsze, sprawniejsze ręce”, składa rezygnację z rektorstwa i powraca do Otwocka, gdzie jeszcze przez wiele lat chętnie podejmuje różnego rodzaju prace duszpasterskie i apostołskie.

Wieloletnia, niestudzona i ofiarna postęga kapłańska oraz szczególne zamiłowanie do duszpasterstwa doprowadzają ks. Stanisława Martuszewskiego do przeżycia wielu radosnych chwil, rocznic i jubileuszy, z których największym było świętowanie w 2013 r. setnej rocznicy urodzin, najpierw pod przewodnictwem ks. abp. Henryka Hosera SAC w licznie zebranim gronie Rodziny Pallotyńskiej, a następnie, 8 lipca w obecności władz administracyjnych i cywilnych miasta Otwocka.

Ks. Stanisław Martuszewski przeżył ponad 100 lat, z czego w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego 81 lat, licząc od obłóczyn, i 79, licząc od pierwszej konsekracji. Natomiast jego postęga kapłańska Bogu i ludziom trwała aż 73 lata. Odszedł do Pana u progu ostatniego dnia grudnia, w świątecznej jeszcze atmosferze Bożego Narodzenia oraz w nocnej ciszy kończącego się 2013 roku. Był najstarszym pallotyńcem z aktualnie żyjących Współbraci

Pogrzeb byłego prowincjała prowincji Chrystusa Króla odbył się w Ołtarzewie 3 stycznia 2014 r. Uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył ordynariusz warszawsko-praski, arcybiskup Henryk Hoser SAC, rozpoczęły się o godzinie 10.00 wprowadzeniem ciała do kościoła seminarialnego. Po odmówieniu różańca przy trumnie zmarłego kapłana o godzinie 11.00 sprawowana była uroczysta Eucharystia, koncelebrowana przez dziesiątki pallotyńców i księży diecezjalnych z kraju i zagranicy. Homilię w czasie celebracji wygłosił ks. abp Henryk Hoser, dzieląc się swoim doświadczeniem spotkania z ks. Stanisławem Martuszewskim, który jako przełożo-

ny prowincjalny przyjmował go do Stowarzyszenia.

W pełnym ciepła i wdzięczności słowie kaznodzieja podkreślił dwa podstawowe wymiary pracy kapłańskiej zmarłego ks. Martuszewskiego: wymiar formacyjny – jako prowincjał, mistrz nowicjatu, rektor

seminarium i ojciec duchowny, a także wymiar duszpasterski – jako proboszcz i rekolekcjonista. Zdaniem Księdza Arcybiskupa, życie tego niezwykłego człowieka doskonale odzwierciedlają słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Tych zaś których przeznaczył, tych też powołał, a których

powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.” Wierzmy, że Bóg swemu wiernemu słudze, który tak niestrudzenie służył Kościołowi w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego do wieniec chwały w Królestwie Niebieskim. Za: **InfoSac**

ŚP. O. KRZYSZTOF WÓJCICKI (1951-2013) CR

Krzysztof Wójcicki urodził się w Boże Narodzenie 1951 roku w Skierniewicach z ojca Alojzego i matki Zofii z domu Czaplarska. Został ochrzczony w kościele parafialnym św. Antoniego w Radziwiłowie w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1952 roku. W tymże kościele odbył pierwszą spowiedź świętą, przyjął pierwszą komunię świętą i otrzymał sakrament bierzmowania. W tym kościele złożył pierwsze śluby zakonne i odprawił mszę św. prymicyjną. Ale najpierw ukończył szkołę podstawową w Bartnikach, oraz Technikum Elektryczne w Żyrardowie, uzyskując prawo używania tytułu technika elektryka w zakresie specjalności elektroenergetyka, oraz zdając egzamin dojrzałości. Pracował kilka lat w – jak to sam określił – przedsiębiorstwie państwowym.

W wieku 25 lat wstąpił do Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Odbył nowicjat i 15 sierpnia 1977 roku złożył pierwsze śluby. Studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie, które uwieńczył magisterium z teologii na podstawie rozprawy „Aktualne wartości kazań żałobnych Aleksandra Jelowieckiego”.



14 maja 1983 roku, w kościele seminaryjnym w Krakowie, otrzymał święcenia kapłańskie przez posługę Sługi Bożego ks. bpa Stanisława Smoleńskiego.

Pierwszy rok swego kapłaństwa pracował jako katecheta w Parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Bytomiu. W roku 1984 wyjechał do pracy w Austrii. Przez rok posługiwał w duszpasterstwie polonijnym w Wiedniu na Rennwegu, a od roku 1985 (najpierw w Traun, a potem w Waldzell) był proboszczem dla Polonii w Górnej Austrii i Salzburgu.

W roku 1992 udał się na Słowację, by zakładać pierwszą placówkę zmartwychwstańców na tej ziemi. Uczył się języka w Bratysławie i pracował na parafii w Topolczanach. Wrócił do Górnej Austrii i w roku 1993 został – na 10 lat – proboszczem Parafii Friedburg i Schneegattern. Potem przez rok był proboszczem w Michaelbach, a wreszcie od roku 2004 duszpasterzował w Kallham i Pöttingu.

Rok temu rozpoczął swoją walkę z rakiem. Zmarł o godz. 22:35, w poniedziałek, 30 grudnia, w szpitalu w Skierniewicach, pięć dni po swoich 62. urodzinach, w 31. roku kapłaństwa. CR

ŚP. O. ADAM PIECUCH (1938-2013) OSSPE

Z żalem informujemy, że w dniu 27 grudnia 2013 r. o godz. 2.00 zmarł o. Adam Piecuch, paulin z klasztoru w Warszawie. Pogrzeb odbył się we wtorek, 31 grudnia, o godz. 12.00 w Katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie,

Adam Antoni Piecuch urodził się 2 lipca 1938 r. w Przeworsku z rodziców Stanisława i Anny z domu Trybalska. Jego ojciec był pracownikiem cukrowni w Przeworsku. Miał trzech braci i dwie siostry. Został ochrzczony z kościoła parafialnym w Przeworsku w dniu 31 lipca 1938 r. W latach 1945–52 uczęszczał do szkoły podstawowej nr 1 w Przeworsku, gdzie ukończył siedem klas. Następnie został przyjęty do Juwenatu OO. Paulinów w Krakowie na Skalce, ale z powodu likwidacji Juwenatu nie podjął tam nauki. Klasę 8 gimnazjum ukończył w Dynowie, gdyż nie chciano go przyjąć do gimnazjum w Przeworsku. W 1952 r. przystąpił do Sakramentu Bierzmowania, który otrzymał przez posługę ks. bpa pomocniczego diecezji przemyskiej Wojciecha Tomaki. Po ukończeniu 9 klasy w Przeworsku poprosił o przyjęcie do nowicjatu Zakonu Paulinów. Jego katecheta ks. Henryk Cieslicki tak

pisał on nim w opinii: „odznaczał się prawdziwą pobożnością, w której wychowała go prawdziwie katolicka matka. ... Od klasy czwartej był wzorowym ministrantem, a posługiwanie do Mszy św. i do innych nabożeństw jest dla niego ... najmiłszym zajęciem. Był zawsze bardzo grzeczny i uprzejmy”.



Nowicjat w Leśniowie rozpoczął dnia 14 września 1954 r. pod opieką magistra o. Honorata Marcinkiewicza. W Zakonie otrzymał imię Sergiusz. Pierwszą profesję zakonną złożył 15 września 1955 r. Następnie w Krakowie ukończył dziesiątą i jedenastą klasę gimnazjum. W latach 1957-59 odbył studia filozoficzne: pierwszy rok w Krakowie na Skalce, a drugi w Leśnej Podlaskiej. Następnie w latach 1959-63 kończył studia teologiczne w Krakowie na Skalce.

Profesję wieczystą złożył w dniu 12 sierpnia 1961 na ręce ówczesnego Generała Zakonu o. Ludwika Nowaka. Po ukończeniu studiów seminaryjnych został skierowany na studium pastoralne tzw. Tirocinium do OO. Franciszkanów w Krakowie. W dniu 12 kwietnia 1964 r. otrzymał święcenia kapłańskie na Jasnej Górze z rąk ks. bpa Stefana Bareły. Od 6 lipca 1964 r. podjął pracę duszpasterską na Jasnej Górze.

W roku 1965 został skierowany na studia z filologii na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W czasie studiów na KUL-u rozpoczął posługę kapłańską w ramach Drogi Neoka-

techumenalnej. Tej postudze był wierny do końca życia.

Gdy po Soborze Watykańskim II pojawiła się możliwość powrotu do imienia chrzcielnego, za pozwoleniem Generała Zakonu o. Jerzego Tomzińskiego, wrócił do imienia Adam.

18 czerwca 1970 r. został przeniesiony z Jasnej Góry do klasztoru w Krakowie na Skałce, gdzie został wykładowcą łaciny i greki w paulińskim Seminarium oraz przez jeden rok od 29 sierpnia 1970 do 21 czerwca 1971 pełnił obowiązki prefekta studiów. 11 września 1972 r. został mianowany przeorem klasztoru w Krakowie na Skałce oraz Rektorem Wyższego Seminarium Zakonu Paulinów. Następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej w Oporowie.

Na Kapitulie Generalnej Wyborczej w 1975 r. został wybrany Sekretarzem Generalnym i powrócił na Jasną Górę. W tym czasie prowadził wykłady z łaciny i greki w paulińskim seminarium w Krakowie na Skałce. Z dniem 23 maja 1977 r. na własną prośbę został zwolniony z urzędu Sekretarza Generalnego oraz przeniesiony do naszego klasztoru w Leśnej Podlaskiej do pracy duszpastersko-katechetycznej. Pełnił tam obowiązki wikariusza – administratora parafii w parafii w Witulinie. Z

dnem 16 czerwca 1979 r. został zwolniony z obowiązków duszpasterskich w Witulinie i przeniesiony na Jasną Górę.

W 1980 r. rozpoczął prowadzenie wykładów z łaciny w paulińskim nowicjacie w Leśniowie, gdzie dojeżdżał z Jasnej Góry. Pod koniec sierpnia 1981 r. podjął obowiązki duszpasterza młodzieży na Halach przy Kaplicy św. Józefa na Jasnej Górze. Zgromadził tu bardzo dużo młodych ludzi, którzy szukali u niego nie tylko nauki Ewangelii, ale także mądrości życiowej i porady w najróżniejszych sytuacjach. Za jego czasów nastąpił rozkwit duszpasterstwa na Halach.

W 1991 r. brał udział w spotkaniu w Rzymie organizowanym przez Wspólnoty Neokatechumenalne, które miało służyć pomocą w przygotowaniach do Synodu Biskupów Europy. O. Adam Piecuch otrzymał imienne zaproszenie jako przedstawiciel Nowej Ewangelizacji Ukrainy od Audytora Synodu Stefano Gennariniego odpowiedzialnego za Drogę w Polsce. W latach 1987-95 był wykładowcą łaciny w Instytucie Teologicznym w Częstochowskiej będącym filią Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Z dniem 22 lutego 1995 r. został przeniesiony do naszego klasztoru w Warszawie,

gdzie podejmował pracę ze wspólnotami Drogi Neokatechumenalnej i gorliwie posługiwał w duszpasterstwie w paulińskim kościele Ducha Świętego. Był przez wiele lat ojcem duchowym alumnów seminarium „Redemptoris Mater” w Warszawie. Z gorliwością posługiwał także Siostrami Miłosierdzia bł. Matki Teresy z Kalkuty oraz ubogim z ich charytatywnego ośrodka. W 2004 r. pełnił obowiązki podprezora klasztoru warszawskiego.

Ojciec Adam Piecuch zawsze był słabego zdrowia. Wielokrotnie wyjeżdżał na sanatoriów czy na odpoczynek zdrowotny na Bachledówkę. W ostatnim czasie rozwinęła się u niego choroba nowotworowa płuc. Po długiej walce z chorobą, która jakby się cofnęła na jakiś czas, zmarł w dniu 27 grudnia 2013 r. o godz. 2-giej nad ranem. Wcześniej został zaopatrzony w Sakramenty Święte. Przyjął Pana Jezusa w Eucharystii jako Wiatyk na ostatnią drogę. Zmarł otoczony modlitwą pośród współbraci z klasztoru warszawskiego, którzy do końca czuwali przy jego łóżku.

O. Adam Piecuch przeżył 75 lat życia, 59 lat życia zakonnego i 49 kapłańskiego.(...)

oprac. o. Jan Berny, sekretarz generalny Zakonu Paulinów.
Więcej na: www.jasnagora.com

ŚP. O. PIOTR CZERNAK (1953-2013) SJ

O. Piotr Czerniak SJ urodził się 5 lipca 1936 r. w Kędzierzawcach (obecnie na Ukrainie). 2 września 1953 r. wstąpił do nowicjatu w Starej Wsi, który ukończył po dwóch latach, składając 3 września 1955 r. pierwsze śluby zakonne. Przez dwa kolejne lata uzupełniał wykształcenie w Starej Wsi, gdzie w 1957 r. złożył egzamin dojrzałości, a następnie wyjechał do Krakowa na studia filozoficzne, które ukończył w roku 1960. W latach 1960-1964 studiował teologię w Warszawie. Święcenia diakonatu otrzymał 13 lipca 1963 r. w Nowym Sączu, zaś na kapłana został wyświęcony 5 sierpnia 1963 r., również w Nowym Sączu.

Po teologii przez rok pracował jako operariusz i katecheta w Rudzie Śląskiej, a następnie został skierowany do Czechowic-Dziedzic, gdzie odbył trzecią probację. Po probacji został skierowany do pracy w Nowym, tam też 15 sierpnia 1967 r. złożył ostatnie śluby. W latach 1970-1979 pracował w nowosądeckim domu przy ul. Zyguntowskiej. W latach 1979-1981 mieszkał i pracował w Kłodzku.



W 1981 r. został przeniesiony do Starej Wsi, gdzie przebywał do roku 1988, kiedy to został skierowany do pracy duszpasterskiej oraz objął funkcję ministra we Wrocławiu przy ul. Nankiera. W 1990 r. powró-

cił na krótko do Starej Wsi. W latach 1991-1994 pracował w Zakopanem, zaś w latach 1994-2000 znów w Nowym Sączu przy ul. Piotra Skargi. Od roku 2000 do roku 2004 był operariuszem w Opolu. Przez ponad dziewięć ostatnich lat mieszkał w krakowskim kolegium przy ul. Kopernika, gdzie leczył się i w miarę możliwości pomagał w pracy duszpasterskiej przy bazylice.

O. Piotr Czerniak zmarł rankiem 19 grudnia 2013 r. po długiej i ciężkiej chorobie, jaka wyczerpała jego siły.

Jego pogrzeb odbył się w poniedziałek 23 grudnia: o godz. 10.00 w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika 26 została odprawiona żałobna Msza św., której przewodniczył O. Prowincjał Wojciech Ziółka, a o godz. 12.00 spod bramy Cmentarza Rakowickiego wyruszył kondukt żałobny do grobowca przy głównej alei.
Za: www.jezuici.pl